

# Robert Kasprzycki, Winoroślą i bzem

Dziadek mój miał tam murowany dom  
Rudej cegły piętra dwa  
Mocniejsze niż atomowy schron  
Przed wygnaniem miały chronić nas

Winoroślą i bzem  
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok  
Ten świat pachniał i teraz już wiem  
Dokąd wracać

Czasem zjawiał się objazdowy cyrk  
I rozbijał namiot swój  
Na rynku z nim karuzele trzy  
Wirowały pod błękitem chmur

Winoroślą i bzem  
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok  
Ten świat pachniał i teraz już wiem  
Dokąd wracać

Ojciec mój mnie tam na barana niósł  
Z jego ramion cały świat  
Wyglądał jak krasnoludków las  
Miał cukrowej waty słodki smak

Winoroślą i bzem  
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok  
Ten świat pachniał i teraz już wiem  
Dokąd wracać

No a zanim w dal ruszyliśmy już  
Bo tak w końcu kazał los  
W płot wbiłem mój nowy fiński nóż  
By pamiętać że pochodzę stąd

Winoroślą i bzem  
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok  
Ten świat pachniał i teraz już wiem  
Dokąd wracać

Przyszło rzucić nasz murowany raj  
I wygnania dzielić chleb  
Więc, Życie, łyk choć nadziei daj  
Że powrócę

Winoroślą i bzem  
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok  
Ten świat pachniał i teraz już wiem  
Dokąd wracać  
Gdzie czekają mnie

Dziadek mój miał tam murowany dom  
Rudej cegły piętra dwa  
Mocniejsze niż atomowy schron  
Przed wygnaniem miały chronić nas

Winoroślą i bzem  
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok  
Ten świat pachniał i teraz już wiem  
Dokąd wracać